

Jeden czy dwa Cieszyny. Dr Odoj: Współpracujemy

Data publikacji: 22.10.2012 19:05

- Człowiek nieraz nie jest w stanie jednoznacznie określić swojej tożsamości, a więc jasno odpowiedzieć na pytanie: kim jesteś? Mamy takie przypadki nawet u nas na uczelni. Ktoś nie jest w stanie precyzyjnie wskazać czy jest Ślązakiem, Czechem, Polakiem? sam nie jest o tym do końca przekonany. Na Zaolziu do dziś istnieją takie rozterki związane z problemem tożsamości i identyfikacji narodowej, etnicznej, lokalnej - mówi nam antropolog dr Grzegorz Odoj z Uniwersytetu Śląskiego.

□

Łukasz Grzesiczak: Panie doktorze, Cieszyn i Czeski Cieszyn to już jedno miasto czy ciągle dwa osobne organizmy?

dr Grzegorz Odoj: Cieszyn i Czeski Cieszyn to pewien obszar kulturowy, który w ostatnich latach ulega funkcjonalnym przemianom. Tworzy się swoista całość, pewien zintegrowany organizm transgraniczny. Choć nie można bagatelizować granicy, która dzieli oba miasta. Zresztą ona tkwi także w mentalności mieszkańców i przejawia się w często stereotypowym postrzeganiu sąsiadów na przeciwległym brzegu Olzy.

Skąd bierze się ta mentalna granica?

Oczywiście ma ona konotacje historyczne, społeczne, kulturowe. Na terenie Europy można wskazać kilkadziesiąt podobnych przygranicznych miast – nazywamy je „miastami podwójnymi” albo „dwumiejscami”. To bardzo ciekawy obszar z punktu widzenia badaczy antropologów. Zupełnie inaczej to „dwumieście” postrzega mieszkańiec Czeskiego Cieszyna czy Cieszyna, a zupełnie inaczej mieszkańcy innych rejonów Polski.

Proszę sobie wyobrazić, że bardzo często goście naszego Uniwersytetu przyjeżdżają z ogromną ciekawością i chęcią – często po raz pierwszy – zobaczenia jak funkcjonują te dwa organizmy miejskie przedzielone rzeką. Dziś wygląda to inaczej, ale ja mam jeszcze w pamięci wycieczkę autokarową do Wiednia, która wyruszyła z Katowic. To był koniec lat 80. Zatrzymaliśmy się w Czeskim Cieszynie, gdzie spotkało nas – mówiąc ogólnie – nie najmiłsze przyjęcia. Ludzie, często z okien, wykrzykiwali pod naszym adresem inwektywy, zarzucali, że przyjechaliśmy wykupić im towary. Teraz życie tętni zupełnie innym rytmem na tym pograniczu, ale niektóre stereotypy są ciągle mocno osadzone w naszych głowach.

Dlaczego mieszkańcy choćby Polski centralnej często nie rozumieją specyfiki Śląska Cieszyńskiego?

Powodem są inne doświadczenia historyczne, nasza wielokulturowość i wieloreligijność. Na to nakłada się owa specyfika „dwumieścia”. Każdy obszar pogranicza cechuje przenikanie różnych treści kulturowych. Mieszkańcy takich obszarów zawsze byli (i są) szczególnie przygotowani do kontaktów międzykulturowych. Dlaczego? Ktoś powiedział, że na obszarach pogranicza codziennie trzeba zaznaczać swoją odmiennność, deklarować własną tożsamość, a jednocześnie ta odmiennność jest postrzegana przez innych w różny sposób, już niezależny od nas. To charakterystyczna cecha, która odróżnia nas od centralnych rejonów kraju. Gdy przebywam tam prowadząc studenckie obozy naukowe czy zajęcia warsztatowe dla nauczycieli z zakresu edukacji wielokulturowej, niejednokrotnie spotykam się z zupełnym niezrozumieniem specyficznego usposobienia człowieka pogranicza.

Czym takie usposobienie się charakteryzuje?

Między innymi tym, że człowiek nieraz nie jest w stanie jednoznacznie określić swojej tożsamości, a więc jasno odpowiedzieć na pytanie: kim jesteś? Mamy takie przypadki nawet u nas na uczelni. Ktoś nie jest w stanie

precyzyjnie wskazać czy jest Ślązakiem, Czechem, Polakiem – sam nie jest o tym do końca przekonany. Na Zaolziu do dziś istnieją takie rozterki związane z problemem tożsamości i identyfikacji narodowej, etnicznej, lokalnej.

Pokusiłby się Pan o prognozę jak Cieszyn i Czeski Cieszyn będą wyglądały za dwadzieścia lat?

Chciałbym, aby proces integracji i burzenia istniejących jeszcze barier, uniemożliwiających pełne porozumienie wspólnot, dalej postępował. Po otwarciu granicy pojawiły się dogodne warunki do realizacji różnorodnych projektów i działań transgranicznych. Chodzi jednak o to, aby mieszkańcy jednego i drugiego Cieszyna mieli świadomość swych kulturowych różnic, a eksponując odmienną potrafili ją zrozumieć. Wszak różnić się w perspektywie kulturowej jest rzeczą piękną. Cóż by to była za nuda i monotonia, gdyby kultura była jednolita, kostyczna ! Nie zapominając o własnej tożsamości współpracujmy i uczmy się siebie nawzajem.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak

23 i 24 października w Cieszynie na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ odbędzie się konferencja "Obszary kulturowe współczesnego miasta – funkcje i pogranicza". [Dokładny plan konferencji](#).